

LIPIEC

30

SOBOTA

Dziś św. Rufina

Jutro św. Ignacego

SLONCE	
Wschód	Zachód
3-54	19-20
KS. E. Z. Y. C.	
Wschód	Zachód
8-28	20-32
Di. dnia	Ubyło
13-36	1-9

Ze Śląska

Oddział „ABC” w Katowicach. ul. Starowiejska 3.

„Sprawa żydowska—dywersja”

Referat przez radio nacz. Kostki
współpracownika woj. Grażyńskiego

Jak donosi żydowski „Głos Poranny”, naczelnik wydziału prezydenckiego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Edward Kostka wygłosił przez radio katowickie dwa referaty p. t. „Na marginesie literatury o kwestii żydowskiej”. Na referaty te prasa polska nie zwróciła uwagi i dopiero teraz pisze o nich z najwyższymi pochwałami żydowski „Głos Poranny”.

Obydwa referaty dr. Kostki są utrzymane w duchu niezwykle dla żydów przychylnym, tak, że żydowski „Głos Poranny” zapytuje dlaczego referaty te nie były nadane na fali ogólnopolskiej. „Głos Poranny” przytacza między innymi następujący ustęp z prelekcji dr. Kostki:

„Dalej nie wolno zapominać o tym, że tak jak w XVIII wieku, tak i dziś ta sprawa mniejszościowa jest nie tylko sprawą wewnętrzną Polski, ale i niestety bardzo niebezpiecznym instrumentem w polityce pewnego mocarstwa. Piszę zresztą o tym i prasa, że sąsiadowi naszemu bardzo zależy na tym, aby rozsądzić młody organizm państwowy Polski, aby skłócić nas wewnętrznie i wreszcie, aby sprawą żydowską przysłonić problem o wiele ważniejszy i trudniejszy, mianowicie: problem wychowania moralnego, zawodowego i militarnego Narodu Polskiego”.

A więc sprawa żydowska jest dywersją, aby skłócić nas wewnętrznie. Warto zapamiętać, że opinia taka wyszła według relacji „Głosu Porannego” z ust wysokiego urzędnika państwowego,

bliskiego współpracownika wodza „Naprawy” woj. Grażyńskiego.

J. E. ks. Nuncjusz Apostolski
w diecezji pińskiej

JE. Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Filip Cortesi w towarzystwie JE. ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, ordynariusza diecezji pińskiej w dniu 25 lipca zwiedził małe seminarium, gimnazjum biskupie oraz kościoły w Drohiczynie nad Bugiem. Przedstawiciel Ojca św. był witany przez miejscową ludność z oznakami największej czci i radości.

Następnego dnia Dostojny Kościół udał się do parafii Siemiatycz, Boćki, Bielsk Podlaski i Hajnówka. Wszędzie w parafiach tych JE. Ks. Nuncjusz serdecznie przemawiał do licznie zebranej ludności i zachęcał do wytrwania w Wierze i do miłości Ojczyzny, udzielając apostolskiego błogosławieństwa. Ksiądz Nuncjusz zwracał się do Drohiczynian i Boćkowian, pomimo prześladowania Rosjan, żywa tradycja, kulturę katolicką i polską. Dostojny Gość wszędzie witał przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje organizacji katolickich.

Z Hajnówki Ks. Nuncjusz wraz z otoczeniem udał się do Białowieży, gdzie przez czas dłuższy podziwiał piękno puszczy, noc zaś spędził w pałacu jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostrzeżenie.

Nie wszystko, co sprzedaje się w sklepach jako len, jest naprawdę towarami lenianymi.

Zdarza się nawet często, że niektórzy niesumieni kupcy proponują swój klienteli jako wyroby „żyrdowskie” tkaniny, które bynajmniej nie pochodzą z Żyrardowa.

Prosimy więc przy kupnie zwracać uwagę na wszelkie cechy, napisy i znak ochronny na towarach lenianych, które gwarantują wysokowartościowość wyrobów „żyrdowskich”, produkowanych ze lnu polskiego.

ŻYRARDÓW
TOWARZYSTWO
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH
S.A.



Znak ochronny.

Spółka aferzystów z kolejarzami
żerowała na handlu ratalnym
naciągając kupców na olbrzymie sumy

Kupcy branży futrzanej, fotograficznej i składów aparatów radiowych, zwrócili uwagę, że szereg ich klientów, rekrutujących się ze sfer funkcjonariuszów państwowych, nie reguluje należności za pobrane na raty przedmioty. Kiedy prowadzona przeciwko tym dłużnikom egzekucja okazała się bezskuteczna, względnie dała niewielki efekt, poszkodowani kupcy zwrócili się z doniesieniem do prokuratury w Sosnowcu.

Dochodzenia przyniosły sensacyjny rezultat. Okazało się bowiem, że w Katowicach została zorganizowana szajka, przez Eryka Pollaka, przy czym głównym jego pomocnikiem był 30-letni Adolf Lysdorf Kern z Oświęcimia, po przewrocie hitlerowskim, wydany Niemcom.

Szajka ta, złożona głównie z niższych funkcjonariuszy kolejowej dyrekcji katowickiej, kierowana przez Pollaka i Kerna, nabywała w składach na raty różne drogie przedmioty, wpłacając tylko drobne zaliczki przy odbiorze i nie regulując reszty, zbywała natychmiast te rzeczy dalej.

Do szajki tej należało 6 kolejarzy i kierownik szkoły powszechnej Piansowski, wydany przez Niemców. Kern nawiązał kontakt ze znanymi sobie kolejarzami, kolejarze ci, kierując się wskazówkami Kerna, nabywali od poszczególnych firm na raty zgóry wybrany towar, umówionych rat nie spłacali, a pobrane przez nich towary wędrowały do Pollaka, który płacił za nie, za pośrednictwem Kerna do 30 proc. ich rzeczywistej wartości.

Kiedy wobec niepłacenia rat kupcy oddawali towary do protestu i wytaczała skargi, okazywało się, że egzekucja jest niemal zupełnie bezskuteczna, bowiem kolejarze ci mieli pen-

sje zajęte zgóry na szereg lat. Ponieważ obecnie można zajmować tylko 1/5 część pobrań, a już istniejące tytuły opiewały po kilka tysięcy złotych (od 7 do 10), dla kolejarzy obojętne było tysiąc zł. zajęcia mniej, lub tysiąc więcej, skoro tak potrącenia nie zwiększały się.

Banda naciągająca kupców w Katowicach, Sosnowcu, Chorzowie, Mikołowie, Rybniku, Krakowie i Bielsku, Najzwyklejszym „agentem” Pollaka i Kerna był Janota, który sam naciągał ponad 20 firm na około 15.000 zł.

Banda była niezwykle liczna, jed-

nak dochodzenia nie zdążyli ogarnąć całości, bowiem kupcy dochodzili swych pretensji tylko na drodze cywilnej.

Po wykryciu afery wszystkich podejrzanych przytrzymało, jednak z wyjątkiem Kerna, który został osadzony w więzieniu, resztę wypuszczono na wolną stopę do czasu rozprawy sądowej.

Akt oskarżenia został już w tej sprawie sporządzony i przekazany sądowi Okręgowemu w Katowicach, który wyznaczył jej termin na dzień 9 sierpnia b. r.

Pisane patykiem

Zarządowi Miejskiemu ku uwadze

„moj znajomy powrócił już z urlopu, bo — powiada — chcę znaleźć mieszkanie, a teraz podobno jest o to łatwiej, niż wówczas, gdy wszyscy urlopowicze powrócą do Warszawy.”

I wybrał się biedak w wędrowkę po stolicy.

Chciał, abym z nim poszedł, ale znam ten ból za dobrze, więc wytłumaczyłem się jakimś „ważną konferencją” i mój przyjaciel, czule przeze mnie żegnany, zniknął w czeluściach szarych ulic.

Było to trzy dni temu — powrócił dopiero dziś. Schudł, czerniał, i jakiegoś dziwnie... ponuro patrzył przed siebie.

— I co? — pytam.
— I co?! — No, co ma być?! Nic! — widać to chyba po mnie?!

I zaczął opowiadać...

Wiedziałem, że źle jest w Warszawie, ale żeby tak źle było, jak to jest w rzeczywistości, tego nawet ja, A. Zgryz — stu procentowy pesymista, nie spodziewałem się.

Małp teraz tematy do napisania conajmniej 100-tu pisań patykiem — i chyba nie wyczerpie tematu, bo patyk nie wytrzyma, i trzeba będzie go zamienić na jakiś, potężnych rozmiarów, kij.

A może pałkę?

Otóż jest na Kole pewna ulica, przy której stoją nowiułki „jak z pudełka wyjęte” domy.

Ale można tam mieszkać? — nie! Bo o ile domy przy ul. Bolecha, gdyż o niej to mówię, są naprawdę sympatyczne, o tyle jezdnią... o ile w ogóle jezdnią „to coś” nazwać można...

Szkoda słów...

A było to tak,

Na planach miejskich figurowała ulica p. n. Bolecha. W rzeczywistości stało tam kilka chałupek i ploty (nie malowane). Pewnego dnia przyjechało kilku inżynierów, postanowili wybudować tu domy.

I domy zaczęto budować, a ostatecznie je wybudowano.

Ale teraz stoją one po obu stronach pasa ziemi, który szumnie się zowie ulicą.

Jak ten pas ziemi wygląda, każdy może sobie wyobrazić, przecież do budowy domów wożono cegły i t. p. Wszystkie te wozy ciężko nalaadowane tak zwały ziemię, że obecnie podczas deszczu tworzą się formalne jeziora, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, boć niemiłosiernie w nich się utopi.

— A chodniki?

— Jak to chodniki? — Nie ma tu nic takiego, co można by tak nazwać. Możeby Zarząd Miejski zainteresował się ulicą Bolecha na Kole?

Bo już najwyższy czas, aby z tej „ulicy” zrobić ulicę.

A Zgryz.

List pasterski

J. E. ks. biskupa St. Łukomskiego

J. E. Ks. Biskup St. Łukomski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej wydał do swych diecezjan list pasterski, w którym dzieli się swymi wrażeniami z udziału w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie, oraz z pobytu w Rzymie, gdzie został przyjęty przez Ojca św. na audjencji prywatnej.

Wzrasta liczba uczestników
Akcji premiowej Polskiego Radia

Zainteresowanie radiosłuchaczy wielką Letnią Akcją Premiową Polskiego Radia jest coraz większe. Dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi na temat, który z sygnałów dźwiękowych rozgłosni regionalnych jest najdźwięczniejszy lub najbardziej melodyjny.

Przypomnieć należy, że warunki uczestniczenia w wymienionej akcji są nader proste i łatwe do wykonania, a więc: należy być abonentem Polskiego Radia w mieszkaniach letnich, tj. od 1.6. do 30.8.; wysłuchać choćby jednej ze specjalnych audycji nadawanych przez Polskie Radio, w której radiosłuchacz zapoznaje się z sygnałami rozgłosni; oraz nadesłać do Polskiego Radia odpowiedź na specjalnym kuponie zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena”.

Przypominamy również, że każdy uczestnik akcji nadesłać może kilka rozwiązań, wypełniając kilka kupo-

nów na przestrzeni wszystkich trzech miesięcy letnich. Ponadto jeszcze w Wielkiej Letniej Akcji Premiowej mogą wziąć udział członkowie najbliższej rodziny radioabonenta (maż, żona, dzieci), o ile mieszkają w tym samym lokalu, co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Z pewnością takie rozszerzenie uprawnień abonenta zwiększa jego szanse do premi, na które przeznaczono: samochód, motocykl, motorower, motorki do kąpek, garaż składany, luksusowe odbiorniki oraz szereg innych nagród w ilości około 400.

Następna specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej nadana zostanie w dn. 10 sierpnia o godz. 19.00. Kto więc jeszcze nie miał możliwości usłyszenia sygnałów rozgłosni, winien uważnie przysłuchać się tej audycji i nadesłać wypełniony kupon pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5 — „Letnia Akcja Premiowa”.

Zjazd ukraiński
nie doszedł do skutku

W związku z jubileuszem „Proświty” zamierzali Ukraińcy zorganizować we Lwowie tłumny zjazd ukraińskich towarzystw sportowych i oświatowych. Do zjazdu jednak nie doszło, jak stwierdza komunikat „Proświty”.

Obecnie dziennik ukraiński „Hromadskij Holos” zaatakował centralę „Proświty”, stwierdzając, że nie przygotowała wogóle zjazdu, licząc na to, iż władze nie udzieli zezwolenia na zjazd.

Dobra barona Sprengera
przejęte przez państwo

Właściciel dóbr pod Gnieznem baron H. Sprenger z Działoszyna, znany hodowca bydła, posiadający zgórą 11.000 morgów ziemi, nie płacił od dłuższego czasu żadnych podatków państwowych

ani komunalnych. Zaległości doszły obecnie do pół miliona zł.

Wobec tego władze wojewódzkie zarządziły przejęcie gruntów p. Sprengera na pokrycie tych zaległości.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł: Bidermajer — Litewskiego, Michalów — st. „Michalowo”.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł: Cyrkon — Schlingmana, Elf — Wodzyńskiego, Iris — st. „Lubicz”, Kid — st. „Jordan”, Kryniczanka — st. „Michalowo”, Le Picador — st. „Wierzbno”, Łuk — Bukowieckiego, Orlean — Szwarcstajna.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł: Sprzedajna, Arkas — Cichowskiego, Jastrzębiec — Łuckowskiego, Jolie — Sonnenberg, Joyeuse — Bukowieckiego, Kulon — Kronenberga, Róża — st. „Konin”, Turcja — Gątowicza.

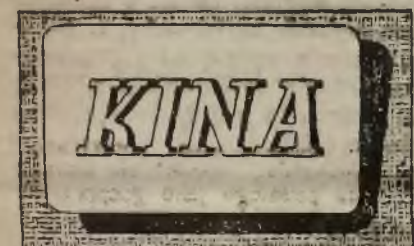
GON. 4. Dyst. 850 m. Nagr. 1800 zł: Bessie — Budnego, Galoper — Dydyńskiego, Grodna Zielenińskiego, Jasna Pani — Bronikowskiej, Patrycja — Sonnenberg, Purpura II — Bukowieckiego, Słoneczny — Cichowskiego, Tamara — Mieczkowskiego, Wolta — Weżyka.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1500 zł: Avila — Schlingmana, Harmatan — Dydyńskiego, Lektor — Wodzyńskiego, Olimp — st. „Nalecz”, Wardar — Kukuczki.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł: Addis Abeba — Bukowskiego, Busyras — st. „Lubicz”, Derwisz III — Bronikowskiego, Jalousie — Morzyckiego, Ramona IV i Rinaldo II — st. Enderów, Zorza — Kamionki.

GON. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł: Handicap, Bobrujsk — Grabowskiej — Cyrkon — Schlingmana, Iris — st. „Lubicz”, Le Picador — st. „Wierzbno”, Mousquetaire — Duchnowskiego, New Market — Tuńskiego, Pommery — st. Enderów.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1000 zł: Algier — Schlingmana, Azrael — Grabowskiej, Eleazar — Tuńskiego, Ibius — st. „Wierzbno”, Ikaria — Wodzyńskiego, Irata — Mieczkowskiego, Margas i Moutarde — st. „Zygumunt”, Perzeas — st. Michalowo.



KINA CHRZEŚCIJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Atak o święcie” i „Jęć wysokość tańczy walec”.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): „Romeo i Julia”.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia”.

KOMETA: „Alarm na morzu” i rewia.

MARS: „Jęć pierwszy bal”.

KINO MIEJSKIE (Hipoteeczna 8): „Trędowata”.

PRAGA: „Linia Maginota” i „Orlow”.

PRASKIE OKO: „Stawka o życie” i „Kwił miłości”.

ROMA (Nowogrodzka 49): „Maski Lorda Blakeneya”.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Sonata Kreutzerowska” i „Królowa rytmy”.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec”.

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka” i „Magnolia”.

ŚWIAT: „Nie cąj w kinie” i „Zabronione szczęście”.

Koncert popularny

W sobotę, dnia 30 bm. Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego organizuje w Parku Paderewskiego koncert popularny w wykonaniu orkiestry Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Cymermana. Koncert rozpocznie się o godz. 18-cj.

Garnek z monetami
wykopano w Brzeżanach

Z Brzeżan donoszą: w czasie robót ziemnych znaleziono w Brzeżanach duży garnek, wypełniony monetami srebrnymi i miedzianymi XVII wieku. Monety z czasów Jana Kazimierza i Jana III wagi kilku kilogramów zdeponowano na posterunku policji.

Jagody i grzyby
nie obrodziły

Bory Tucholskie słynne w urodzaju czarnych jagód leśnych oraz poziomek i grzybów tego roku zawiodły ludność miejscową. Tylko w niektórych miejscach się urodziły. Ponieważ jagody i grzyby z Borów Tucholskich eksportowano zagranicę nieurodzaj na tych obszarach zaważył poważnie na rozmiarach eksportu jagód i grzybów z Polski. (o)

„Likwidujemy żydów”

broшура Biblioteki społeczno-politycznej

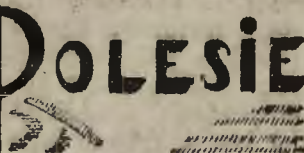
„ABC”

do nabycia

we wszystkich kioskach
Cena 5 Gr.

MOTORYZACJA BRZEŚCIA

Brześć nad Bugiem z roku na rok „roweryzuje” się. W roku 1936 — 37 było aż 4123 rowerów. Natomiast w dniu 19 bm. w ewidencji Zarządu Miejskiego figurują 5600 rowerów, lecz liczba ta zwiększa się z dnia na dzień i dziennie przybywa 20 rowerów, tak, że na dzień 1. 8. br. liczba przekroczy znacznie 6000 rowerów, to znaczy, że każdy 9 mieszkańiec Brześcia posiada rower. Motocykli rowerowych jest w Brześciu 36, zaś w roku ubiegłym nie było jeszcze ani jednego. Nadmienić jednak



POLESIE

musimy, że około 20 proc. rowerów nie jest jeszcze rejestrowanych.

WZOROWY RYNEK

W Brześciu nad Bugiem został otwarty wzorowy Rynek przy ulicy Mickiewicza na odcinku od ulicy Długiej do ulicy Stefana Batoiego. Wskutek otwarcia tam Rynku, dotychczasowy Rynek przy ul. Długiej, Brackim i Miejskim zaułku oraz na podwórku hal należących do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Brześciu został zlikwidowany.